

WACŁAW SIEROSZEWSKI (SIRKO).



JÓZEF PIŁSUDSKI.



CM KEK 313399

Wszystkie prawa autorskie zastrzeżone.

Copyright by Wacław Sieroszewski (Sirko) nineteen hundred twenty

Warszawa, Nakładem Biura Propagandy Wewnętrznej.

Wpisano do Katalogu Akcji

Akc. D1 nr 105 /2011/ CM

Kolekcja
Emila Kornasja

Naczelnik Państwa Polskiego *Józef Piłsudski* obecnie ma lat 52. Jest średniego wzrostu, dobrze zbudowany, trzyma się z lekka pochyło, jakby zgarbiony od olbrzymiego ciężaru, który dzwignął. Ale ruchy ma spokojne, rysy twarzy wyraziste, również spokojne. Uderza w nich szerokie czoło, z którego jakby bije jasność. Z pod ciemnych, krzaczastych brwi patrzą szare, przenikliwe oczy, oczy spokojne jak ton morska, których źrenice bywają jednak chwilami twarde, zimne jak stal lub błyskają groźnymi piorunami. Pod ciemnymi zawieszonymi wąsami zaciskają się kształtne usta, umiejące się czasami przedziwnie uśmiechać. Głos ma Naczelnik cichy, uśmiech szczery, dziecięcy. Urodzony w rodzinie ziemiańskiej w okolicach Wilna, otrzymał staranne wychowanie domowe; włada biegle językami: francuskim, niemieckim, rosyjskim, rozumie po angielsku, zna mowę białoruską i ukraińską.

Nieszczęścia ekonomiczne i polityczne, jakie nawiedziły Polskę po krwawym uśmierzeniu przez Rosjan powstania w 1863 roku, dotknęły również rodzinę *Piłsudskich*, która zbiedniała i musiała się przenieść na mieszkanie do Wilna. Tu wstąpił *Józef Piłsudski* do rosyjskiego gimnazjum, bo polskiego nie było, bo szkół polskich tam nie wolno było zakładać. Polski język i polskie uczucia były mocno prześladowane w tem gimnazjum i młodość *Piłsudskiego* została zatruta ciężkimi wspomnieniami krzywd i niesprawiedliwości, jakie się działy jego narodowi. W domu *Piłsudskich*, pełnym zawsze młodzieży, panował duch wysoce patriotyczny, podtrzymywany szczególnie przez matkę, która traktowała miłość ojczyzny jak religję i czytywała dzieciom patriotyczne utwory wieszczów polskich na równi z biblją i ewangelją. W atmosferze miłości i egzaltacji narodowej rosła dusza młodociana przyszłego Naczelnika

Państwa. Zacztywał się w biografii Napoleona, oraz bohaterów narodowych: Kościuszki, Dąbrowskiego, marząc, jak w dniach niewoli marzyło każde dziecko polskie, aby stać się z czasem wybawicielem narodu.

Po skończeniu gimnazjum wstąpił do uniwersytetu Charkowskiego na wydział lekarski; lecz stamtąd rychło musiał wystąpić i wrócić do Wilna, gdyż Charkowska wyższa uczelnia została zamknięta z powodu buntu akademików przeciw rosyjskiemu rządowi. W tym czasie zetknął się *Józef Piłsudski* z rosyjskimi rewolucjonistami, lecz nie połączył z nimi, uważając, iż partje polityczne polskie powinny iść osobno.

Niedługo potem jego starszy brat, znany następnie badacz Ainów, *) *Bronisław Piłsudski* został wmieszany do zamachu na życie cara Aleksandra III-go i choć śledztwo wykazało jego niewinność, skazano go jednak za „podejrzane znajomości“ na lat 15 ciężkich robót a *Józefa Piłsudskiego*, jako brata skazańca, już zupełnie bez winy, wschodnim zwyczajem, wywieziono na lat 5 do Syberji na wygnanie.

Na Syberji stykał się *Józef Piłsudski* ze wszystkimi sferami społeczeństwa rosyjskiego i poznał dobrze duszę rosyjską, poznał naród cały od ministra do żebraka.

Tam przekonał się ostatecznie, że leży nieprzebyta przepaść nie tylko między budową społeczeństwa polskiego i rosyjskiego, lecz i między polską i rosyjską duszą.

Po powrocie do kraju zajął się z tem większą gorliwością planami dążącemi do zerwania łączności Polski z Rosją, do zrzucenia rosyjskiego jarzma.

Owczesne społeczeństwo polskie całe jeszcze pogrążone było w leczeniu tych ran materialnych, jakie zadało mu powstanie 63 roku. Jedynie robotnicy już zaczęli się politycznie organizować pod wpływem idei socjalistycznych, płynących z zachodu. Ale ruch ten był z początku kosmopolityczny. Dopiero grono ludzi, wśród których do najwy-

*) Plemion pierwotnych na Sachalinie i Hokkaido.

bitniejszych należeli *Józef Piłsudski* oraz były minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski — wniosło do socjalizmu polskiego narodowy — polityczny element.

— Żadne reformy niemożliwe są dla narodu w niewoli, żadne poważne polepszenia warunków bytu ludzkiego niedostępne są pod jarzmem obcem. Trzeba przedtem wypędzić najeźdźców, aby zostać gospodarzem na swojej ziemi! — twierdził *Józef Piłsudski*.

Dla głoszenia tych hasel zakłada *Józef Piłsudski* tajne pismo „Robotnik“, którego małą ręczną drukarenkę ukrywa początkowo w lasach litewskich a następnie w wielkiem fabrycznem mieście, Łodzi. Sam jest redaktorem. Sam następnie pismo drukuje, rozwozi po kraju i rozrzuca, co wszystko związane było z wielkiem niebezpieczeństwem, wymagało wielkiej odwagi, zimnej krwi i zręczności, gdyż żandarmi i szpiedzy carscy starali się za wszelką cenę wykryć drukarnię śmiałego, ognistego pisma. W piśmie tem uczył *Piłsudski* polskich robotników bronić swoich interesów i wykazywał im nieustannie, że nie obronią ich naleyście, dopóki nie będą mieli własnego rządu, własnego sejmu, na który będą mogli wpływać. Robotnicy wnet zrozumieli to i dla obrony swych interesów oraz walki z najazdem, stworzyli potężną Polską Partję Socjalistyczną, która niemałą rolę odegrała w zdobyciu niepodległości Polski.

Po paru latach takiej pracy, tułaczki bezdomnej, ciągłego ukrywania się po norach i tajnych mieszkaniach, często o głodzie i chłodzie — *Józef Piłsudski*, dostał się wypadkowo w ręce żandarmów rosyjskich. Osadzono go w Cytadeli Warszawskiej, w słynnym X pawilonie i miano skazać na wieczne zamknięcie w Szlisselburgu *). Uszedł tego losu, uprowadzony z więziennego domu zdrowia petersburskiego przez młodego lekarza, socjalistę, który umyślnie przyjął tam miejsce ordynatora, aby wybawić przywódcę

*) Forteca, przeznaczona dla najniebezpieczniejszych przestępców politycznych.

niepodległościowego ruchu robotniczego. Doktor ten jest obecnie profesorem Uniwersytetu Warszawskiego.

Krótko wypoczywał *Józef Piłsudski*, po wyzwoleniu z więzienia. Rychło znowu staje na czele ruchu robotniczego, ale uważa, iż od papierowych protestów i agitacji, należy przejść powoli do czynów. Przyucza robotników do wielkich manifestacji, na których zawsze prawie dochodzi do starć zbrojnych z policją i kozakami. Gdy wybuchła wojna japońsko-rosyjska, *Piłsudski* jedzie do Japonii i proponuje rządowi Mikada zorganizowanie powstania polskiego na tyłach armii rosyjskiej. Prosi o broń i wszelką pomoc. Rząd japoński nie odważył się na ten krok.

Piłsudski wraca, przekonany ostatecznie, że swe odrodzenie i swą niepodległość naród musi zdobyć własnymi siłami. Odtąd myśl ta staje się jego hasłem i niezłomnym w tym pracuje duchu. W rewolucji w 1905 roku przyucza młodzież polską ścierać się zbrojną ręką nie tylko z policją, ale już i wojskiem rosyjskiem. Wykazuje na przykładach że można je rozbić i demoralizować przewagą męstwa i poświęcenia pomimo niższości siły liczebnej i uzbrojenia. Urządza *Józef Piłsudski* napady na rządowe kasy rosyjskie, gdzie gromadzono ściągnięte z ludności polskiej podatki, na pociągi eskortowane przez wojsko, wiozące do Petersburga łupy poborów zebranych w Polsce. Imię jego budzi przerażenie wśród wrogów, a miłość i cześć wśród towarzyszy broni. Rychły upadek rewolucji nie pozwolił tym próbom przekształcić się w powstanie narodowe. Przekonał wszakże Polaków, że walczyć z moskalami można orężnie z pewnem powodzeniem, napęlił otuchą osłabłe już w niewoli serca patriotów.

Przewidując rychłą wojnę wszechświatową, reorganizuje *Piłsudski*, swe zaprawione już w bojach oddziały na modłę wojskowych organizacji. Zakłada „Związek Strzelecki“, zachęca młodzież do studjów nad wojskowością, sam uczy się, bada, pracuje nad historją i teorją wojskowości.

Potężna jego myśl wyszukuje nowe drogi i nowe for-

my walki. Porywa za sobą i prowadzi młodzież, lud, robotników. Otaczają go już wtedy zwartem kołem dzisiejsi współpracownicy państwowi: generał *Sosnkowski*, generał *Rydz-Smigły* i inni. Silny ruch wojskowy pokrył całą Galicję siecią kół strzeleckich. Rząd austriacki lękał się tego ruchu, ale tolerował go w nadziei wyzyskania w wojnie z Rosją. Wiele miał *Piłsudski* do przełamania trudności, stawianych nie tylko przez rządy zaborcze, lecz i przez lekkliwość współczesnych. Pokonał jednak wszystko siłą niezłomną, rozwałą, taktem niezmiernym i niezmiernem poświęceniem. Gdy wojna światowa wybuchła, miał w swem rozporządzeniu do 10.000 wyćwiczonych żołnierzy. Prawda, nie mieli oni ani dość broni, ani amunicji, ani potrzebnego ekwipunku, lecz „to zdobyć należy na wrogu!“ — mawiał *Piłsudski*.

— Cóż robić! Wypadki nie czekają, musimy improwizować wojsko!

6 sierpnia 1914 roku przerzuca 300 wyborowych młodzieńców przez granicę zaboru rosyjskiego, aby przeszkodzić mobilizacji i uprowadzeniu do Rosji ludności polskiej. Po szeregu utarczek i bitw zdobywa miasto Kielce i natychmiast zaczyna organizować niezależną państwowość polską. Lecz Austria i Niemcy nie dopuściły do tego; wolni strzelcy *Piłsudskiego* zostają przekształceni w legjony polskie i wcieleni przymusowo w szeregi wojsk austriackich. Podporządkowany austriackim dowódcem i ich sztabem, walczy cały czas *Piłsudski* o pozostawienie legjonów w kraju ojczystym oraz o zachowanie choć cienia niezależności oraz polskości swym wojskowym formacjom. Nie zupełnie mu się to udało, gdyż połowa legjonów wysłana została na Węgry, gdzie starano się je gwałtem wyrzucić z wszelkich cech samodzielności i polskości. Jednocześnie stara się *Piłsudski* stworzyć swoisty duchowo typ polskiego żołnierza, niezy go petykać się spokojnie, mężnie, gardzić niebezpieczeństwem, nie liczyć nigdy sił wroga i nie uważać rzeczy, pozornie nieprawdopodobnych do wykonania, za niemożliwość. Robi to przez cuda zręczności i odwagi, jakich dokonywa na czele drobnych stosunkowo od-

działów. Do takich cudów należą: przerzucenie półtora tysięcznego oddziału strzelców bez armat i karabinów maszynowych (austriacy nie dali) na prawy brzeg Wisły we wrześniu 1914 roku, co wstrzymało zwycięski pochód korpusu rosyjskiego, zagrażającego Krakowowi i pozwoliło rozbitej armji Dankla ochłonąć z przerażenia i przegrupować się znowu. Dzięki temu moskale nie zdobyli Krakowa. Drugim cudem było przedarcie się z legionami przez środek następującej z południa armji rosyjskiej do Krakowa, co uczynić mógł jedynie doskonały znawca obyczajów rosyjskich. Ten manewr uratował młode wojsko polskie od zepchnięcia go do Śląska i wchłonięcia bezpowrotnego przez armję niemiecką. Trzecim cudem było zdobycie szturmem przyczółka mostowego pod Józefowem na Wiśle, o co kusili się nadaremnie austriacy, krwawo tam pobici. Czwarty cud, to przyczynienie się do wstrzymania słynnej ofensywy Brusilowa 4 czerwca 1916 roku, (przez niesłychanie umiejętną i wytrwałą obronę daleko wysuniętego posterunku przezwanego „Redutą *Piłsudskiego*“). W ważnych bitwach *Piłsudski* osobiście dowodził i bywał stale na czele czołowych pozycji. Pod Laskami został kontuzjowany w głowę odłamkiem szrapnela. Umiął zawsze wnosić w szeregi spokojny entuzjazm i hart. Oddziały jego rzadko przekraczały 6 do 8.000 ludzi, ale stnęły szeroko z niezłomnego, zuchwałego męstwa.

W polityce swej wykazał niezmierną zręczność i sokole wprost przewidywanie.

— Rosja jest największym naszym wrogiem, Rosja posiada dwie trzecie naszej Ojczyzny. Rosja panuje nad Białorusią, Litwą, Ukrainą, gdzie leży klucz naszej niezawisłości ekonomicznej. Bez obalenia Rosji niemożliwe jest odrodzenie Polski! — mówił *Piłsudski* w swych odczytach i publikacjach, na długo jeszcze przed wojną światową. To też w czasie wojny wszystkie wysiłki skierował przeciw Rosji.

Ale kiedy wojska rosyjskie zostały odrzucone za Styr, kiedy ziemie polskie oczyszczone zostały od rządów rosyjskich, kiedy po złamaniu ostatniej ofensywy Brusilowa wi-

docznem się stało, że Rosja nie zwycięży w tej wojnie, że jest osłabiona i chyli się ku upadkowi, *Piłsudski* zaczął z wolna zwracać front swej działalności przeciw Niemcom i Austrii. Już w listopadzie w 1914 roku dla podtrzymania swej niezależnej polityki wobec władz okupacyjnych oraz w przewidywaniu przyszłej walki, zawiązał *Piłsudski* tajne stowarzyszenie z oficerów i podoficerów. Nazywało się ono „Polska Organizacja Wojskowa“ słynna w następstwie P. O. W. Rozesłał z Janowic Błotnych w Sandomierskiem emisariuszy po całym kraju i z wolna pokrył go siecią tajnych niepodległościowych, przeważnie chłopskich i robotniczych organizacji, której ster i nici trzymał wyłącznie w swych rękach. Za pomocą tej organizacji niezmiernie sprężystej i duszą i ciałem oddanej swemu wodzowi, *Piłsudski* skutecznie paraliżował wszelkie usiłowania Niemców i Austriaków utrwalenia swej władzy i wzmocnienia swych wpływów w obu okupowanych częściach Polski. Jednocześnie zręcznie korzystał z rywalizacji i zazdrości wzajemnej obu państw, osłabiając jedno przez drugie. W ten sposób sparaliżował pobór rekruta ochotniczy i przymusowy proponowany parę razy to przez Austrię, to przez Niemcy. Wreszcie, kiedy upadek Rosji był już zupełnie widoczny, a z raportów P. O. W., działającej w Rosji i na Ukrainie, można było wnioskować o szybko zbliżającej się rewolucji, podał się do dymisji z dowództwa legionów i w ten sposób rozbił je i wywołał taki ferment w całym kraju, że dla jego uśmierzenia władze okupacyjne zdecydowały się ogłosić 5 listopada 1916 roku słynny manifest o utworzeniu Państwa Polskiego. Powstała Tymczasowa Rada Stanu, do której powołany został Józef *Piłsudski* w charakterze Ministra Wojny. Na tem stanowisku prowadził dalej politykę niepodległościową i wstrzymał rozwój jawnego wojska, które całkowicie uzależnili od siebie Niemcy, a natomiast wspomagał P. O. W., która doznała w owym czasie do niebywałego rozrostu i wpływu. Przez jej organizację, działającą poza frontem rosyjskim, próbował *Piłsudski* wejść w porozumienie i z państwami Ententy, lecz te wierzyły jeszcze w Rosję. Dopiero rewolucja zmieniła co-

kolwiek stosunki. W Rosji zaczęło się również tworzyć wojsko polskie, które okrzyknęło *Piłsudskiego* swym wodzem duchowym. W tym czasie Niemcy i Austria zażądały od pozostałych pod ich władzą dawnych legionów przysięgi na wierność i posłuszeństwo. Wojsko w znacznej swej części odmówiło przysięgi na rozkaz *Piłsudskiego* i poszło do niemieckich więzień. Wojsko nie chciało oddać broni dobrowolnie, tajna Polska Organizacja Wojskowa burzyła się, ale *Piłsudski* im odpowiedział: — Nie jesteśmy jeszcze gotowi, położenie ogólne nie dojrzało. Niemcy postąpią z nami jak z Belgją. Poleje się krew i zniszczy kraj nadaremno. Chodziliście na pola bitew umierać za Ojczyznę, teraz idźcie za nią do więzienia. Ja nie opuszczę was!

Rozumiał, iż okrutne prześladowanie legionów, zasłużonych żołnierzy polskich położą nieprzebytą tamę wpływom niemieckim i austrijackim, które po rewolucji rosyjskiej zaczęły się szerzyć w polskim społeczeństwie wojną społeczeństwa z zastraszającą szybkością. Wyrachowanie jego okazało się słusznem: niemiecka niewola żołnierza polskiego stała się kolebką zupełnej wolności Narodul. Swego aresztowania *Piłsudski* oczekiwał z dnia na dzień i wydawał odpowiednie rozkazy i wyjaśnienia najbliższym swoim pomocnikom oraz dowódcom P. O. W. Przedewszystkiem zalecał spokój: — „Niech się cieszą pozornem zwycięstwem!“ Z instrukcji tych wynikało, że należy działalność swą przenieść na teren Austrii i uderzyć na nią z całą siłą, gdyż Austria, jako słabsza, mniej jednolita, ulegnie łatwiej, a upadkiem swym pociągnie w przepaść Niemcy. Wobec tego legioniści poddani austrijaczcy wstępowali do austrijskiego wojska i tam zawiązywali tajne stowarzyszenia, szerzyli niezadowolenie i dezorganizację. Rozkazał następnie *Piłsudski* P. O. W. organizować się dalej i szykować tajemnie do zbrojnego oporu, gdy nadejdzie czas i potrzeba. Rozkazał nawiązać dyplomatyczne oraz wojskowe stosunki z państwami Ententy. Po jego aresztowaniu i osadzeniu w twierdzy Magdeburga wraz z pułkownikiem Sosnkow-

skim, nastąpił pogrom Polskiej Organizacji Wojskowej przez władze okupacyjne, lecz wprawni w konspiracji Polacy umieli uchronić jądro Organizacji od zniszczenia, przenieśli je do Austrii i rozpoczęli usilną robotę według otrzymanych wskazówek. Do Rosji wyjechali wybitni politycy i wojskowi, w ich liczbie *Wieniawa-Długoszewski*, *Strug-Gałecki*, *Sokolnicki* i generał *Ryde-omigły*, naczelnik P. O. W. w zastępstwie *Piłsudskiego*, obecnie dowódca Armji Północnej, jeden z najzdolniejszych polskich generałów bojowych. W Moskwie w lipcu 1918 r. spotykają się z gen. Lavergne, szefem misji francuskiej i przy jego pomocy doszło do porozumienia z przedstawicielami Francji, Anglii i Ameryki. P. O. W. na Ukrainie działała na tyłach armji niemieckiej, wysadzała mosty, burzyła koleje, napadała na posterunki wojskowe. Jednocześnie w armji austrijskiej, na froncie włoskim oraz w głębi państwa, na tyłach pod wpływem legionistów polskich zaczęły się tworzyć tak zwane „zielone pułki“, — które wypowiedziały posłuszeństwo swemu dowództwu i, kryjąc się po lasach, czekały sposobnej chwili do przewrotu w państwie. Chwilę taką stworzyło przełamanie frontu bałkańskiego przez wojska Ententy i wycofanie się z wojny Bułgarji. Austria zaczęła się rozpadać z szaloną szybkością. 31-go października P. O. W. wraz z dawnymi legionistami rozbroili wojska austrijskie w Galicji i na Szląsku Cieszyńskim, opanowali twierdze, zabrali składy wojskowe, co dało podstawę do tworzenia armji Polskiej. W pierwszych dniach listopada to samo uczyniła P. O. W. w Lublinie oraz innych miastach i okolicach zajętych przez Austriaków. 6 listopada 1918 roku powstaje w Lublinie pierwszy Rząd Niepodległej Republiki Łódowej. Wysłał on natychmiast dwóch swych członków do Warszawy, aby zarządzili rozbrojenie niemieckich załóg i poddanie się stolicy pod rozkazy polskiego rządu niepodległościowego. Wyśłał też już w Warszawie *Piłsudskiego*, którego rewolucjonizowany lud niemiecki uwolnił z więzienia. Przesiedział w nim *Piłsudski* z górą rok. Rząd Łódzki poddaje się pod rozkazy swego duchowego wodza, przelewa na niego również swoją władzę, stworzona przez Niemców

i bezsilna wobec nich Rada Regencyjna. P. O. W. dokonywa szybko rozbrojenia niemieckich załóg na całym terytorjum polskim. Nie obeszło się bez walki, na ulicach Warszawy grzmiały karabiny maszynowe i broń ręczna. Ale *Piłsudskiemu* udaje się przekonać niemieckie rady żołnierskie, że lepiej zrobią wycofując się spokojnie z Polski, niż, podejmując walkę z całą ludnością. W ten sposób ocala *Piłsudski* Ojczyznę od pożogi, mordów i zniszczenia, jakim groziła nawała wracających z Ukrainy 400.000 zbrojnych żołnierzy. Całą tę ogromną masę wojsk udało się *Piłsudskiemu* przewieźć drogą okólną kolejami szybko i w zupełnym porządku. Składy amunicji, broń, armaty niemieccy żołnierze częścią sprzedali, częścią zostawili Rządowi Polskiemu. *Piłsudski* pierwszy Rząd Polski stworzył przeważnie z tych, co zorganizowali już Rząd w Lublinie. Rząd ten pozyskał zaufanie mas włościańskich oraz robotniczych. Masy te gotowe były czekać na reformy obywatelskie drogą pokojową. W ten sposób Polska uniknęła rozruchów komunistycznych, szerzących się wokoło niej podówczas na wschodzie i zachodzie, jak morze płomieni. Aby uciszyć i złagodzić wewnętrzne waśnie partyjne i wszystkie siły skierować ku budowie Państwa Polskiego oraz ku obronie napadniętych przez Czechów, Ukraińców, Rosjan i Niemców granic, ogłosił *Piłsudski* powszechną moralną amnestję wzajemną, rzecz nieznaną dotychczas nigdzie. Sam dalej przykład, powołując na swych współpracowników, na bardzo nieraz wysokie stanowiska wczorajszych swych wrogów, ludzi, którzy przyczynili się do jego uwięzienia, ludzi, co już po przewrocie niepodległościowym czynili zamachy na jego życie i władzę. Pod wpływem *Piłsudskiego* pierwszy Rząd Polski pod przewodnictwem Jędrzeja *Moraczewskiego* przeprowadza cały szereg ustaw, zabezpieczających wolność słowa, zebrań, stowarzyszeń, — równość wyznań i oświaty. Tworzy administrację państwową z byłych urzędników austriackich, pruskich i rosyjskich. Jednocześnie tworzy potężną armję Polską, walczącą bez wyjątku na wszystkich frontach. Początkowo jako kadre

miał *Piłsudski* do rozporządzenia wszystkiego 10.000 Polskiej Organizacji Wojskowej, 34 tysiąca wojsk legjonowych, wyćwiczonych przez Niemców, 7.000 pozostałych po Austriakach Polskich oficerów i szeregowców, tyleż prawie z armji rosyjskiej Dowbora-Muśnickiego. Trzeba było to wszystko zjednoczyć, nauczyć jednej komendy i współdziałania, skompletować. Dziś *Piłsudski* rozporządza armją sięgającą do miliona, bitną, wslawioną niezwykle czynami wojennymi, przenikniętą jednym duchem obywatelskim i patriotycznym, żołnierzy posłusznych i przenikniętych miłością i zaufaniem do swego wodza i twórcy. Dość aby w chwilach szczególnie trudnych *Piłsudski* pojawił się na froncie, a entuzjazm i ofiarność wojsk łamie wszelkie przeszkody.

Mając bezsprzeczną pełnię władzy Józef *Piłsudski* zwołuje dobrowolnie jednak Sejm Ustawodawczy i w ręce jego, jak drugi Washington oddaje rządy. Sejm jednogłośnie obiera go Naczelnikiem Państwa. Rozum, prawość, szlachetność, wspaniałomyślność, głęboka i bezinteresowna miłość Ojczyzny *Piłsudskiego* podbijają nawet przeciwników jego demokratycznej, głęboko pomyślanej polityki. „Nie pozwolę ukrócić wolności, póki mam wpływ i siłę, ale nie dopuszczę jednocześnie żadnej swawoli ani na prawicy ani na lewicy“! — mówił niejednokrotnie.

Genjusz wojskowy *Piłsudskiego*, który nie mógł się ani należyć do rozwinięcia, ani wykazać w małych walkach nieznacznymi siłami i ze źle zorganizowanym wrogiem, zabłysnął w całym swym blasku dopiero przy odparciu nawały wielkiej armji Rosji Sowieckiej, idącej poprzez Polskę na podbój świata. Wyprawa na Kijów była wstępem do tej tytanicznej walki. Już w zimie ubiegłego roku było wiadomo sztabowi generalnemu, że bolszewicy gromadzą znaczne siły na froncie północnym, gotując się z wiosną do ofensywy. Rozpoczęte przez nich pertraktacje pokojowe w Borysowie były jedynie dyplomatyczną maską wojskowych przygotowań. Zajęciem Mozyrza *Piłsudski* przeciął im wprawdzie front na dwie połowy, przygotowania oraz napad utrudnił, lecz go nie usunął. Aby go bardziej jeszcze

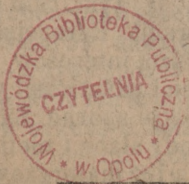
odwiec i choć do pewnego stopnia osłonić nasz front południowy, trzeba było zniszczyć most kolejowy pod Kijowem i zająć na czas jakiś przeprawę na Dnieprze. Ponieważ zajęcie Kijowa, z tem aby go oddać niepodległościowcom ukraińskim, leżało również w interesach politycznych Polaków, wyprawa została postanowiona i pomyślnie przeprowadzona. Dzięki niej odepchnęliśmy bolszewickie wojska tak daleko, że armie ich, które miały być pod Warszawą w maju, znalazły się tam dopiero w sierpniu. Prócz tego znaczna część walk odbyła się nie na terytorjum polskiem, lecz na Podolu i Polesiu wśród niezamieszkanich bagien, lasów i pisków. Gdy nawała bolszewicka, podobna do dawniejszych nawałni mongolskich, doszła do Warszawy i zagroziła stolicy, przegrupowanie naszych wojsk i zasilenie ich świeżymi ochotnikami rezerwami zostało dokonane, a jednocześnie wykodowano plan obrony obmyślany w najdrobniejszych szczegółach. Było właściwie ich dwa: francuski, polegający na powtórzeniu Mariny nad Wisłą i plan *Piłsudskiego*, który on nazwał „odwrotną Marną”. Pierwszy wymagał ściągnięcia wszystkich wojsk nad San i Wisłę. W ten sposób oddawał Lubelszczyznę i całą Wschodnią Galicję wraz ze Lwowem we władzę bolszewików. Uderzenie główne miało mieć miejsce z północy od Nieszawy. *Piłsudski* nie zgodził się na oddanie tak znacznej połaci kraju na pastwę bolszewikom. Ale ważniejszym względem dla Niego była okoliczność, że francuski plan jedynie **spychał** nieprzyjaciela z zajętych terytorjów, lecz nie niszczył go ostatecznie. *Piłsudski* rozumiał, że nie uzyska pokoju od bolszewików przez zwycięskie odepchnięcie ich nawet od Dniepru, że wobec niewyzerpalnych rezerw Rosji oraz niezmierzonych obszarów nadających się do cofania wojsk w nieskończoność — jedyny sposób wymuszenia na nich pokoju będzie niszczenie zupełne ich armji. W tym duchu opracował swój plan. O świcie, 16 września, śmiałym i głębokim uderzeniem w bok od rzeki Wieprza, uderzeniem, które prowadził sam Naczelnik Państwa w linii frontowej, armja bolszewicka, posuwająca się z północo-wschodu ku zachodowi i grożąca okrążeniem

Warszawie, została odcięta od kadruby swych trenów, amunicji, rezerw. Popłoch w tej armji zamienił się w panikę i bezładną ucieczkę, gdy inne armje polskie skonsolidowanym, planowym ruchem zaczęły wojska podzielone ćwiartować, niszczyć, ścigać, zabierać do niewoli. W ten sposób 250.000 północna armja bolszewicka została zniszczona. Ale część jej przez Litwę i Niemcy, które gościnnie otwierały im drogę, uniknęła zagłady i zaczęła skupiać się koło Grodna. *Piłsudski* pozostawiając na razie w spokoju armję południową i Budiennego, uderzył na gromadzące się w trójkątach Wilno-Grodno-Białystok siły bolszewickie, okrążył je cudownym niezwykle śmiałym obejściem od północy przez Drużgieniki do Lidy i po ciężkich bojach zniszczył wreszcie pozostałość „wielkiej armady” Lenina. Dzięki tym zwycięstwom, które historia wojen zaliczy niewątpliwie do najwspanialszych przykładów w nowożytnej strategji, Polska otrzymała pokój zaszczytny i zabezpieczenie swych wschodnich granic na pewien czas. Wojenny genjusz *Piłsudskiego* dodał jeden blask więcej do aureoli otaczającej szlachetną jego głowę. Nie słabość więc lub nieumiejętność, nie brak ufności w siły swoje lub dowodzonego przezeń narodu skłaniają *Piłsudskiego* do wyrozumiałości i ustąpliwości względem słabszych albo pobitych przeciwników, lecz dyktuje mu je przezorność mędrca oraz dobroć człowieka.

W stosunkach międzynarodowych jako wytyczne postawił On narodowi polskiemu stare zasady ze złotego wieku Państwa Polskiego: „wolny z wolnymi i równy z równymi”, a więc: sprawiedliwość umów, jasność traktatów, prawość metod jako podstawy zgodnego pożycia z sąsiadami oraz trwałego z nimi pokoju. W tym celu dąży *Piłsudski* do stworzenia Związku Federacji Europejskich. Małe narody, złączone w sojusz wspólnością interesów oraz potrzebą obrony, tworzą wraz z wielkimi państwami wielką Związkową Radę rozstrzygającą kwestje sporne Europy a nawet świata. W takim związku narody słabe i nieliczne złączone uprzednio w federacje nie będą już majoryzowane przez wielkie mocarstwa. Jako polityk realny rozumie

Piłsudski, że nie noty dyplomatyczne, ustawy oraz przepisy te rzeczy rozstrzygną, lecz dobry przykład. Więc organizuje pierwszy taki związek małych narodów z Polską na czele. Wzywa w odezwie, wydanej po wzięciu Wilna, wszystkich mieszkańców, Polaków, Litwinów i Białorusinów do stworzenia własnego Państwa przy pomocy i w porozumieniu z Polską; przez oddanie Dynaburga Łotyszom pozyskuje sobie dla sojuszu Łotwę oraz Estonję, przychylnie usposabia Finlandję; przez pomoc narodowościowym i niezawisłościowym dążeniom Ukraińców oraz oddanie im w 1920 roku zdobytego przez siebie Kijowa, budzi wśród nich ufność do przyszłego porozumienia z Polską; przyciąga do traktatów Rumunję, niegdyś przyjaciółkę stałą Rzeczypospolitej Polskiej. Można spodziewać się w razie stworzenia polsko-białorusko - ukraińsko - litewskiego sojuszu, że na obraz i modłę jego powstanie sojusz północny szwedzko-norwesko-holendersko-duński, oraz na południu węgiersko-słowacko-jugosłowiański, łącznie z Austrią oraz Czechami, o ile ci ostatni porzucą obecną swoją zaborczą politykę. W ten sposób zbudowane zostaną trwałe podstawy pokoju i rozkwitu cywilizacji, spokojnego rozwoju wolności oraz powszechnego dobrobytu i szczęścia w środkowej Europie. Za tym przykładem musi pójść świat cały.

W rycerskiej, wspaniałomyślnej i dobrej, a jednocześnie przewidującej i w postanowieniach swych najważniejszych nieugiętej postaci *Józefa Piłsudskiego* wielbi naród polski najlepszą swoją cząsteczkę.



ZAKŁADY GRAFICZNE

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 313399



000-313399-00-0